

MICHAŁ MIKOŁAJCZAK

Wydział Teologiczny
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Toruń

Eucharystia – źródło i szczyt życia i misji bł. Piera Giorgia Frassatego

Streszczenie: Życie i działalność bł. P.G. Frassatego bez wątpienia wskazuje na dar i tajemnicę Eucharystii. To właśnie sakrament Eucharystii był motorem działania włoskiego studenta, miłośnika górskich wypraw, a nade wszystko człowieka bez reszty oddanego ubogim i chorym – Apostoła Miłosierdzia. Pobożność eucharystyczna staje się źródłem rozumnej służby Bożej. „Jezus przychodzi do mnie w Komunii świętej każdego dnia, a ja Mu się odwiedzaczam za to w dostępnym mi sposób, odwiedzając Jego biedaków”. Pier Giorgio pokazał nam, że można kochać życie ze wszystkimi treściami, zadaniami i problemami, jakie niesie, a jednocześnie kierować się ku Bogu, który jest naszym odwiecznym celem.

Słowa kluczowe: Eucharystia, P.G. Frassati, rozumna służba Boża, miłosierdzie, maryjność, źródło i szczyt.

Wprowadzenie

„Turyn – Pollone – Oropa, tam wszędzie obecny Twój duch, prawdziwy dom jest tam, gdzie serce samo się rwie”¹ – śpiewają studenci zjeżdżający się z całego świata w rejon włoskiego Piemontu, aby zaczerpnąć ze spuścizny, jaką pozostawił im ich patron – błogosławiony Pier Giorgio Frassati. W przededniu liturgicznego wspomnienia² kościół parafialny pw. Św. Euzebiusza, kapłana wypełniają wierni pragnący adorować Najświętszy Sakrament i wsłuchiwać się w słowa Błogosławionego mówiące o wielkim darze, jakim jest obecność Boga w Najświętszych Postaciach. 4 lipca w Kościele *La Crocetta* w Turynie celebrowana jest uroczysta Msza święta – stanowiąca centrum obchodów związanych ze wspomnieniem bł. Frassatego. Pier Giorgio nie zatrzymuje na sobie lecz wskazuje na tego, który poprzez obecność w Eucharystii staje się źródłem i szczytem życia i misji Kościoła.

1. „W obecności Boga”³ – życie bł. P.G. Frassatego

¹ M. Napierała, *Górskie szlaki*, <https://www.youtube.com/watch?v=S7XIFoIV0TE> [19.07.2015].

² Wspomnienie liturgiczne bł. P.G. Frassatego przypada na dzień 4 lipca. W rejonie Piemontu: wspomnienie dowolne. Wspomnienie obowiązkowe w diecezji Biella, Novara oraz katedrze w Turynie.

³ Zob. R. Claude, *Pier Giorgio Frassati*, Kraków 2012, s. 158.

Pier Giorgio Frassati urodził się i został ochrzczony 6 kwietnia 1901 roku. Jego ojciec Alfredo Frassati był właścicielem i dyrektorem wielkiego liberalnego dziennika *La Stampa*, pełnił także funkcję senatora i ambasadora Królestwa Włoch w Berlinie. Matka Adelaida Frassati zd. Ametis zajmowała się malarstwem. Rodzice, choć byli praktykującymi katolikami, raczej z dystansem podchodzili do spraw wiary. Tym bardziej fascynujący staje się fakt niezwyklej wrażliwości i głębokiego przeświadczenia o kroczeniu w Bożej obecności, w życiu Pier Giorgia. Mimo sprzeczności, jakie występowały między myśleniem Jego rodziców, a myśleniem Jego samego⁴, nigdy się nie kłócił i nie narzucał⁵. Uważał wolność za największy dar i największą wartość – dla Frassatiego realizacją i wypełnieniem tej wolności była komunია z Bogiem Stwórcą – o czym świadczył całym swoim życiem. Rodzice nie popierali jego „przesadnej” pobożności, nie szczędząc mu przy tym niejednokrotnie cierpkich słów krytyki. Był niezrozumiany przez najbliższych, odkryli go dopiero po jego śmierci – fakt ten po latach wyznała Jego siostra Luciana⁶.

Pier Giorgio w swym krótkim życiu był członkiem wielu stowarzyszeń mających na celu propagowanie dzieł miłosierdzia. Przynależał do Apostolstwa Modlitwy, Konferencji św. Wincentego a Paulo, Uniwersyteckiej Federacji Katolików Włoskich, Włoskiej Młodzieży Katolickiej oraz ruchu skautowego. Wraz z przyjaciółmi założył Towarzystwo Ciemnych Typów⁷ mające na celu apostołat wiary i modlitwy m. in. poprzez wspólne górskie wycieczki. 28 maja 1922 roku wstąpił do III Zakonu św. Dominika przyjmując imię Girolamo⁸. Studiował inżynierię górnictwa na Politechnice Królewskiej w Turynie.

Niewątpliwie jego największą pasją były góry. To właśnie na górskich szlakach pokonywał słabości fizyczne, nabierał mocy, z uporem szedł ku szczytom. W ten sam sposób kształtował również swojego ducha. „Pragnę żyć, a nie wegetować!”

⁴ Odmienne zdanie od zdania rodziców Frassati miał w wielu kwestiach, nie dotyczyło ono tylko sprawy praktyk religijnych, ale np. również spraw przyszłości – rodzice chcieli, by ukończył studia i przejął po ojcu gazetę – on natomiast pragnął pracować jako górnik i być blisko człowieka i jego problemów.

⁵ Frassati pragnął rozpoczynać każdy dzień Mszą św. Nie chcąc budzić o wczesnej porze domowników i służby, wymyślał różne sposoby budzenia. Jednym z nich (gdy był w Pollone), było przywiązanie do ręki sznurka i wyrzucanie go przez okno. Ogrodnik przychodzący od rana do pracy pociągał za sznurek i budził Pier Giorgia. (Wspomina Wanda Gawrońska, siostrzenica Błogosławionego).

⁶ Zob. L. Frassati, *Pier Giorgio Frassati. Człowiek ośmiu błogosławieństw*, Kraków 2011.

⁷ Societa del Tipi Loschi (STL) – Towarzystwo Ciemnych Typów, zwane także Terrorem (Ciemne Typy). Założone przez Pier Giorgio Frassatiego i Marco Beltramo 18 maja 1924 roku podczas wyprawy na Pian del Mussa (1750 m n.p.m.). Głównym celem Towarzystwa są wspólne wyprawy w góry oraz modlitwa za siebie nawzajem. Dewizę Towarzystwa stanowi: *pochi ma buoni come i maccheroni – niewielu, ale dobrych jak makaron*.

⁸ Pier Giorgio wzorował się na Girolamo Savonaroli – florenckim dominikaninie, reformatorze. Rosario Caltabiano zanotował: „Będzie tercjarzem dominikańskim i przybierze imię brata Girolamo: imię tego, który wygłasza do ludzi kazania podnoszące dusze. Savonarola, śmiały reformator, dawał Pier Giorgiowi, myślącemu logicznie i potrzebującemu pewności, przekonanie, że idee jego młodości są słuszne.” Pier Giorgio, gdy był pozdrawiany imieniem Girolamo, odpowiadał: „Obym umiał go naśladować w walce i w cnocie.” L. Frassati, dz. cyt., s. 133, 225.

– powtarzał. „Na zdjęciu ukazującym góry, wysłanym do przyjaciela, napisał „Ku szczytowi”⁹, czyniąc aluzję do doskonałości chrześcijańskiej, ale również do życia wiecznego”¹⁰.

Zmarł w wyniku polio, w przededniu egzaminu inżynierskiego 4 lipca 1925 roku. Odchodził z tego świata mając zaledwie 24 lata - *kiedy wszystko jest jeszcze obietnicą poranka, nieskałaną zapowiedzią*¹¹. Pozostaje jednak wśród nas jako drogowskaz wskazujący na źródło i na szczyt naszego życia, na źródło, które odkrył i z którego czerpał i na szczyt, który zdobył. Tym źródłem jest Eucharystia, tym szczytem jest komunია.

2. Źródło i szczyt – Eucharystia w życiu bł. Frassatiego

„Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35) i dalej „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51). Święci, których stawia nam Kościół przed oczy, bardzo poważnie traktują te zdania, traktując je jako program swojego życia. Tak samo uczynił bł. Pier Giorgio. Sakrament Eucharystii przenikał Jego życie, fascynował, zachwycał, pociągał. Był słodkim obowiązkiem, który wypełniał jego myśli i działania, stając się przyczyną dynamicznego rozwoju ducha i pełnego miłości apostolatu skierowanego wobec drugiego człowieka.

Papież Benedykt XVI w posynodalnej adhortacji „Sacramentum caritatis” zebrał i wyraził to, czym od wieków żyje Kościół, czym na początku XX wieku żył błogosławiony Pier Giorgio. „Przyjmując Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, stajemy się uczestnikami życia Bożego na sposób coraz bardziej dojrzały i świadomy. Ma znaczenie w tym miejscu to, co św. Augustyn mówi w swych „Wyznaniach” o wieczystym Logosie, pokarmie duszy, gdy ukazując Jego paradoksalny charakter, wyobraża sobie, że w dialogu z Nim słyszy słowa: „Jam pokarm dorosłych, dorodnij, a będziesz mnie pożywał – i nie wchłoniesz mnie w siebie, jak się wchłania cielesny pokarm, lecz ty się we mnie przemienisz”. W rzeczywistości to nie pokarm eucharystyczny przemienia się w nas, ale my w sposób tajemniczy jesteśmy w niego przemienieni. Chrystus karmi nas jednocząc ze sobą: „On nas przyjmuje i przyciąga do siebie”¹².

W dalszej części dokumentu Benedykt XVI podkreśla moc Eucharystii, która

⁹ Hasło *Verso l'alto* – zapisane zostało przez bł. P.G. Frassatiego na zdjęciu ukazującym Jego wspinaczkę na skałach. Zdjęcie zostało wykonane podczas Jego ostatniej wyprawy w góry – 7 czerwca 1925 roku. *Verso l'alto* –towarzyszy młodzieży inspirującej się jego postacią. Młodzież należąca do Duszpasterstwa Akademickiego Morasko im. Bł. Piotra Jerzego Frassatiego w Poznaniu przyjęło to słowa jako swoje powitanie.

¹⁰ Benedykt XVI, *Orędzie na XXV Światowy Dzień Młodzieży (2010 r.)*, http://www.pijarzy.pl/dokumenty/oredzia_na_sdm/oredzie_na_xxv_swiatowy_dzien_mlodziemy_2010__d7217_pol.html / [19.07.2015].

¹¹ K. Rahner, *Przedmowa*, w: L. Frassati, *dz. cyt.*, s. 14.

¹² Benedykt XVI, *Sacramentu Caritatis*, nr 70.

stanowi źródło i szczyt kościelnej egzystencji. Uczestnictwu w tajemnicy towarzyszy rozumna służba Boża (*logiké latreía*). „Słowa św. Pawła na ten temat skierowane do Rzymian są najbardziej syntetycznym sformułowaniem tego, jak Eucharystia przemienia całe nasze życie w duchowy kult składany i miły Bogu: „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1). Te słowa ukazują obraz nowego kultu jako całkowitą ofiarę złożoną z własnej osoby w komunii z całym Kościołem”¹³.

Sakrament Eucharystii był w życiu Frassatiego rzeczą najważniejszą. Punktem odniesienia wszystkich myśli i działań. Pokarmem, który upodabniał i przemieniał. Z tej miłości do Jezusa rodziła się miłość do drugiego człowieka. Bł. P.G. Frassati, pociągnięty przez Jezusa oddającego się nam w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, pragnął tak samo oddawać się innym. „W tym przedziwnym sakramencie objawia się miłość największa, ta, która przynagła, by „życie swoje oddać za przyjaciół swoich” (J 15,13)”¹⁴. Dobrze rozumiał te słowa i je realizował. Pewnego razu wyznał: „Jezus przychodzi do mnie w Komunii świętej każdego dnia, a ja Mu się odwdzięczam za to w dostępny mi sposób, odwiedzając Jego biedaków”¹⁵. W ten sposób realizował Pier Giorgio *rozumną służbę Bożą*, o której nauczał św. Paweł. Chęć służenia, oddania siebie wypełniała Jego życie. Życie, na które musimy patrzeć przez pryzmat Eucharystii.

3. Jeśli nie staniecie się jak dzieci... (Mt 18,3) – świadomość eucharystyczna bł. Frassatiego w najmłodszych latach

Silne przekonanie o obecności Boga w Najświętszym Sakramencie towarzyszyło Frassatiemu od najmłodszych lat. Dziecięca ufność i wrażliwość pozostały w nim do końca życia - Bóg jest obecny w kawałku chleba. Luciana Frassati w swojej książce wspomina: „Byliśmy świadkami niesienia wiatyku. Dźwięk ogłaszającego to dzwonka wydał mi się posępny jak sama zapowiedź śmierci i rozpogodziłam się dopiero, kiedy zakonnica powiedziała: „To Pan nasz przechodzi koło nas, uklękniemy, jak przystoi przed Królem!”. A Pier Giorgio dodał: „On jest Królem królów”. Władca, którego mój brat nigdy nie przestawał wielbić”¹⁶. Król, przed którym zginęła się „każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych” (Flp 2, 10). To, że kapłan niesie Boga, było dla małego Frassatiego oczywiste, żadne zwątpienie nie towarzyszyło niewinnemu chłopcu - i ta pewność nie opuściła Go nigdy.

Luciana i Pier Giorgio wychowywani byli dosyć rygorystycznie, obowiązywało ich bezwzględne posłuszeństwo wobec rodziców, z którymi nie mogli dyskutować,

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, nr 1.

¹⁵ T. Jankowska, *Myśli bożego szaleńca błogosławionego Piotra Jerzego Frassatiego*, Warszawa 2009, s. 29.

¹⁶ L. Frassati, *dz. cyt.*, s. 41.

czy coś jest słuszne czy nie. Pier Giorgio przyjmował każde polecenie, zwrócenie uwagi czy radę z pokorą i szacunkiem. W sposób szczególny z wielką miłością odnosił się do swej matki Adelaidy – pragnął w ten sposób wynagrodzić jej przykrości, jakie spotykały ją w życiu. Adelaida wspominając swojego syna przywołuje wydarzenie z okresu, kiedy Pier Giorgio miał pięć, może sześć lat. Wydarzenie, które ukazuje niezwykle silną wolę oraz bezwzględne posłuszeństwo. „Kłęczał przy balustradzie, ja w ławce parę rzędów dalej słuchałam mszy. Nagle, zupełnie niespodziewanie, od pulpitu zabrzmiał głos kaznodziei tak, że wszyscy obecni drgnęli i zwrócili zdumione twarze w jego stronę. Tylko malec przed ołtarzem nie odwrócił się, jego małe ciało jakby zeszytywniało i ani drgnęło. Uczylałam go, że odwracanie się od ołtarza jest brakiem szacunku dla Jezusa w Najświętszym Sakramencie”¹⁷. Kilka lat później pod czujnym okiem matki, Luciana i Pier Giorgio przystąpili do pierwszej spowiedzi w kościele Bożego Ciała w Turynie. Poprzez katechezy udzielane przez ks. kan. Grossiniego (pierwszego spowiednika) oraz Emilię Giuliano rodzeństwo Frassati przygotowywało się do najważniejszego wydarzenia – przyjęcia I Komunii św. „Były to wszystko dość powierzchowne nauki, niewystarczające, żeby nas naprawdę oświecić.” – zanotowała Luciana Frassati. „A jednak bezpośredni kontakt z Bogiem szybko wiódł Pier Giorgia na wyższe stopnie dojrzałości duchowej, po trochu oddalając go od rodziny”¹⁸.

4. Ja jestem z Wami... (Mt 28,20) – świadomość obecności Boga

Świadomość życia w obecności Stwórcy była u Pier Giorgia niezwykła. Wszystkie swoje plany układał tak, aby mógł uczestniczyć we Mszy św. i przyjąć Komunię. Post eucharystyczny, który w tamtym czasie obowiązywał od północy¹⁹ stanowił dla niego dodatkowe wyzwanie. Nigdy nie był powodem do rezygnacji, a wytrwałość w jego przestrzeganiu stawała się często wyrzutem wobec tych, co z nim przebywali. O. Robert Claude opisuje zdarzenie, które miało miejsce we wrześniu 1923 roku, kiedy to grupa młodzieży udała się na kongres eucharystyczny do Genewy. W pociągu wszyscy zajadali się ciastkami. Po przyjeździe uczestnikom wyprawy „towarzyszył wstyd i podziw dla Pier Giorgia, który będąc na czczo, przystąpił do stołu Pańskiego”²⁰. Przykładów takich można mnożyć. Zdarzało się, że Frassati częstowany przez współtowarzyszy chował jedzenie w przeróżne miejsca i pozostawał wierny postanowieniu.

Podczas jednej z wypraw w góry udał się nad ranem do proboszcza w miejscowości Cogne – ks. Casere Gerarda. Zabawny dialog, przywołany w książce *Pier Giorgio Frassati* autorstwa R. Claude ukazuje naturalność i radość młodego alpinisty, a zarazem jego niezwykłość. „Księżę proboszczu! / Czym mogę służyć? / Jestem

¹⁷ L. Frassati, *dz. cyt.*, s. 290.

¹⁸ Tamże, s. 41.

¹⁹ Aktualnie sprawy postu eucharystycznego reguluje kanon 919 Kodeksu Prawa Kanonicznego z roku 1983. Post eucharystyczny obowiązuje godzinę przed przyjęciem Komunii świętej.

²⁰ R. Claude, *dz. cyt.*, s. 126.

studentem i lubię pogawędki z proboszczami. / A ja jestem księdzem, który lubi gwarzyć ze studentami. Filizanka kawy? / Młody człowiek robi unik i pyta o wspinaaczki w regionie, a potem prosto z mostu: Czy jest jeszcze jedna msza rano? / Myśli pan? Jest już wpół do dziesiątej. Niech pan napije się kawy. / Muszę powiedzieć, że rano zasnęłam, bo wczoraj wspięłam się na Grivole i wróciłam dosyć późno. Chciałbym przyjąć Komunię²¹.

Kapłan z trudem ukrywał podziw dla młodego studenta, który w kościele przygotowywał się do przyjęcia Sakramentu w wyjątkowym skupieniu przez około kwadras. Po odprawionym dziękczynieniu przystał na propozycję wypicia filizanki kawy.

Cześć wobec Eucharystii przejawiała się konsekwentnie na każdym kroku. Frassati miał swój styl charakteryzujący się oryginalnością, ale i stanowczością. Podejmował zawsze słuszne decyzje, a upór i odwaga pozwalały mu osiągać zarówno szczyty świętości jak i uznanie wśród tych, których spotykał na swojej drodze. Pewnego razu dwie młode dziewczyny wybierając się na wycieczkę w góry postanowiły uczestniczyć we Mszy św. o godz. 5:15. Po przyjeździe do kościoła zostały poinformowane, że będzie opóźnienie. Postanowiły wyjść przed zakończeniem Mszy. Krótco przed rozpoczęciem Mszy usiadł koło nich młody człowiek. Zwracał ich uwagę już wcześniej. Wyróżniał się żarliwością podczas modlitwy – rzadko spotykaną wśród jego rówieśników. W momencie podniesienia, spostrzegły na zegarku, że muszą już bieć na pociąg. W momencie, kiedy poderwały się z miejsc, poczuły, że są przytrzymywane za ramię. Młody chłopak poprosiłby nie wychodziły przed końcem Mszy. Gdy wytłumaczyły, że spieszą się na pociąg, z dziwną i łagodną siłą zostały przekonane, aby pozostać. Po zakończonej Mszy św. Pier Giorgio natychmiast wstał i wyszedł z dziewczynami, i odwiózł je samochodem na pociąg²².

Pier Giorgio Frassati zarówno słowem jak i czynami wskazywał na wielki dar Eucharystii. Podczas przemówienia do młodzieży w Pollone mówił: „Spożywajcie ten Chleb anielski, a znajdziecie w nim siłę do staczania walk wewnętrznych, walk z namiętnościami i wszelkiego rodzaju przeciwnościami, gdyż Jezus Chrystus przyrzekł tym, którzy karmią się Najświętszą Eucharystią, Żywot Wieczny i Łaskę niezbędną do jego dostąpienia. A kiedy ów płomień eucharystyczny zupełnie was pochłonie, będziecie mogli z całą świadomością podziękować Bogu, który powołał was, abyście Mu służyli, i radować się będziecie spokojem, jakiego nigdy nie zaznali ci, którzy są szczęśliwi w oczach świata, gdyż prawdziwej szczęśliwości nie stanowią rozrywki światowe ani rzeczy ziemskie, ale pokój sumienia, dany nam tylko wtedy, jeśli czyste są nasze serca i umysły²³.”

Głęboka wiara oparta była nie tylko na doświadczeniu bliskości Boga, ale także na chęci rozumowego poznania. Relacja między nim a Panem Bogiem była prawdziwym szczęściem, któremu musiały ustąpić miejsca wszystkie inne sprawy. „Był

²¹ Tamże, s. 134-135.

²² Tamże, s. 99-100.

²³ L. Frassati, *dz. cyt.*, s. 143.

człowiekiem nieugiętym, bezkompromisowym, należącym do tych, którzy przez społeczeństwo nie są mile widziani, wręcz uważani za źle wychowanych, ponieważ nigdy nie zamienili kielicha eucharystycznego na puchar przyjemności²⁴ – wspomina adwokat Vittorio Chauvelot.

Wymagał od siebie, ale również starał się wpłynąć na pobożność eucharystyczną innych. Łagodnie i z życzliwością, ale także z właściwą sobie stanowczością zachęcał, upominał i wskazywał. Pewnego razu zauważył na niedzielnej Mszy Gian-na Brunellego - strzelca alpejskiego. Po wyjściu z kościoła z uśmiechem rozpoczął rozmowę na temat zdobywania górskich szlaków. Zachęcił rozmówcę, by w każdą niedzielę przyprowadzał żołnierzy chodzących do kościoła. I tak w najbliższą niedzielę wraz z Brunellim przyszło do kościoła ponad dwudziestu chłopców z 41 kompanii²⁵. Innym razem spostrzegł, że pewien młody chłopak z Pollone zaniedbał udział w niedzielnej Mszy. Wiedząc, że ów chłopiec interesuje się mechaniką, wysłał mu podręcznik kierowcy samochodu, a w załączonym liście stanowczo stwierdził: „Radziłbym Ci chodzić na Mszę każdej niedzieli”²⁶.

„Przystępował do Komunii św. z niezmienną powagą, a zarazem w sposób uderzająco naturalny. Widzę go jeszcze, jak klęcząc przed ołtarzem rozglądał się dokoła, aby zobaczyć, czy ktoś jeszcze chciałby się komunikować. Było w tym spojrzeniu oczekiwanie, a także zawód, bo na jego bezgłośnie wezwanie nikt nie odpowiadał. Ten jego wzrok wywierał na mnie wrażenie tak silne, że dziś jeszcze mam go przed oczyma”²⁷ – wspomina adwokat Mario Sertio.

5. Wytrwajcie we Mnie, a Ja w was... (J 15,3) – adoracja w życiu bł. Frassatiego

Przedłużeniem radości Mszy i Komunii jest adoracja. Pier Giorgio nie szczędził czasu, aby modlić się i wpatrywać w Najświętszy Sakrament. W świadectwach osób, które знаły osobiście Błogosławionego bardzo często pojawiają się wzmianki dotyczące całonocnych adoracji. Jedną z takich sytuacji opisuje o. Claude. Frassati około północy przybył do klasztoru Ojców Najświętszego Sakramentu. Poinformował furtianina, że przyszedł na nocne czuwanie studentów. Okazało się, że w tym dniu adoracja zarezerwowana była dla ojców. Pier Giorgio z uporem prosi, by mógł wejść. Na zachętę, aby pójść spać i pytanie, czy myśli, że tak łatwo jest w nocy adorować, odpowiada: „a brat myśli, że ja jestem nieprzygotowany?” Frassatiemu udało się wtedy wejść, a brat furtianin tak opisał to zdarzenie: „Po głębokim skłonie przed tabernakulum, ukląkł w stallach i zaczął się modlić w wielkim skupieniu. Kiedy ja adorowałem z nim na chórze, byłem pod wrażeniem jego wspaniałej postawy. Zauważyłem też wszystkie sposoby, jakich używał, żeby nie zasnąć, mimo, że sen

²⁴ Tamże, s. 231.

²⁵ Zob. tamże, s. 87.

²⁶ Zob. R. Claude, *dz. cyt.*, s. 97.

²⁷ L. Frassati, *dz. cyt.*, s. 241.

go morzył. Stał albo klęczał, czytał z książki, modlił się na różańcu lub wpatrywał w tabernakulum. Wytrwał do czwartej nad ranem. Wtedy przyjął Komunię i przez godzinę odprawiał dziękczynienie. O piątej, kiedy otwieraliśmy kościół, odszedł z promienną twarzą²⁸. Wielu także wspomina jak bardzo niezwykły był moment, w którym Pier Giorgio przyjmował Komunię św. „Trzeba było go widzieć, kiedy przystępował do Komunii św. Jego twarz wyrażała w całej pełni, ale bez patosu, uczucia, jakich w tej chwili doznawał. Nie było w nim nic z bigota, był żołnierzem Chrystusa świadomym swojej misji i gotowym do jej wypełnienia”²⁹ - wspomina Teresa Vigna.

Modlitwę Frassatiego charakteryzowało głębokie skupienie. Istniał wtedy tylko Bóg i On. Wpatrzony w tabernakulum nie drgnął słysząc hałas, nie reagował na rozmowy wokół. Wydawał się być bliżej Boga niż wszyscy. Jego relację z Bogiem cechowała naturalność. „Widziałem często, jak po odmówieniu modlitwy ruchem ręki zęgnął się z tabernakulum”³⁰.

Siłą, którą czerpał z modlitwy i Komunii św. obdarowywał napotkanego człowieka. Całe swoje życie poświęcał dla drugiego. Każdego dnia odwiedzał swoich biednych, przynosił jedzenie, pomagał załatwiać bieżące sprawy. Każdą zaoszczędzoną kwotę pieniędzy dawał tym, którzy nie mieli nic. Posługiwał również wśród chorych zarówno w szpitalach jak i w domach. Pragnął ulżyć drugiemu w jego cierpieniu, zmniejszyć jego nędzę, sprawić, by chociaż na chwilę pojawił się uśmiech na jego twarzy. Papież Jan Paweł II, ogłaszając Go błogosławionym, nazwał Go człowiekiem 8 błogosławieństw. Życie i misja bł. Pier Giorgio Frassatiego streszczają właśnie słowa Chrystusa wygłoszone w Kazaniu na Górze. Błogosławieni ubodzy w duchu, którzy płaczą, są cisi, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, miłosierni, czystego serca, którzy wprowadzają pokój, którzy cierpią prześladowania... (por. Mt 5,1-11). „Piotr Jerzy daje nam przykład, że „szczęśliwe” jest życie w Duchu Chrystusa, w Duchu Błogosławieństw, i że tylko ten, kto staje się „człowiekiem Błogosławieństw”, umie darzyć braci miłością i pokojem. Powtarza nam, że naprawdę warto poświęcić wszystko w służbie Bogu. Zaświadcza, że świętość jest dostępna dla wszystkich i że tylko rewolucja Miłości może rozpalić w ludzkich sercach nadzieję na lepszą przyszłość”³¹.

6. Uczyńcie wszystko cokolwiek Wam powie... (J 2,5) – z Maryją przy Jezusie

„Virgine Madre, figlia del tuo Figlio, / umile e alta piu che creatura (...) / Donna se' tanto grande e tanto vali, / che qual vuol grazia ed a te non ricorre, / sua disianza

²⁸ R. Claude, *dz. cyt.*, s. 137.

²⁹ L. Frassati, *dz. cyt.*, s. 241.

³⁰ R. Claude, *dz. cyt.*, s. 159.

³¹ *Przemówienie Jana Pawła II podczas beatyfikacji Pier Giorgio Frassatiego 20 V 1990 r. na Placu św. Piotra*, http://www.frassati.kuria.lublin.pl/opatronie_przempap.htm / [19.07.2015].

vuol volare senz' ali!"³² – recytował często swojego ulubionego poetę Dante Alighieriego. W tym przypadku nie tylko recytował, ale i żył powyższymi słowami. Umiłowanie Eucharystii ściśle łączyło się z miłością i zaufaniem do Najświętszej Maryi Panny. Licznie odbyte pielgrzymki, czy to samotnie, czy w towarzystwie rodziny, przyjaciół, służby do pobliskiego sanktuarium Matki Bożej Królowej Gór w Oropie mogą być tego świadectwem. Pier Giorgio podzielał słowa Korneliusza Lapide wypowiedziane do młodego chłopca: „Często przystępuj do stołu Pańskiego. On, czystość doskonała, Syn Najświętszej Dziewicy, swoim dziewiczym ciałem zatrzyma nieczyste ognie pożądliwości, które płoną w twojej piersi”³³. Uważał Maryję za swoją Matkę, która otacza Go opieką, wspomaga, chroni. Która uczy Go miłości do Jej Syna i wskazuje, aby odpowiadał na Jego wezwanie i czynił wszystko cokolwiek Jej Syn mu poleci. Wpatrywał się w Tą, którą prawie wiek później papież Jan Paweł II określi „pierwszym tabernakulum”³⁴, Tą, która pod sercem nosiła Swego Boga, Tą, która najpełniej rozumiała, czym jest Sakrament Miłości.

7. Oto jestem, przecież mnie wołałeś... (1Sm 3,5) – choroba i śmierć bł. Frassatiego

„Dzień mojej śmierci będzie najpiękniejszym dniem mojego życia” – powtarzał często Pier Giorgio. Wszystkie wysiłki kierował ku temu, by stawać się lepszym, by nie zawieść swojego Mistrza i Nauczyciela. Pomimo swojego młodego wieku żył świadomością, że życie doczesne się skończy. Był gotowy. Z uśmiechem powtarzał, że swój testament ma zawsze przy sobie w kieszeni – był nim różaniec. Nikt jednak nie spodziewał się, że moment śmierci młodego studenta, zaprawionego alpinisty nastąpi tak szybko.

„Mój brat umierał sześć dni: od poniedziałku 29 czerwca do soboty 4 lipca 1925 roku. (...) Dzisiaj czci się pamięć mojego brata i jego imię jest na wargach milionów ludzi, ale wtedy tak nie było”³⁵. Pier Giorgio osłabiony wstawał później niż zwykle, starał się wypełniać obowiązki, które do niego należały. Ponadto nadal spotykał się ze znajomymi i jak mógł pomagał swoim biednym i chorym. W pierwszych dniach szybko rozwijającej się choroby nie dawał nic po sobie poznać. Stan zdrowia pogarszał się z dnia na dzień, jednak rodzina nie zwracała zbyt na Niego uwagi. Wszyscy otaczali umierającą babcię Lindę Ametis. Pier Giorgio również starał się czuć przy babci, ukrywając swoje cierpienia powierzał Bogu umierającą staruszkę. Linda Ametis zmarła w czwartek 2 lipca. Następnego dnia stan Piera Giorgia znacznie się pogorszył. Jego matka zrezygnowała z odprowadzenia ciała babci na cmentarz

³² Dziewico Matko, córko Syna Twego, / Korna i wyższa nad stworzenia wszelkie (...) / Niewiasto! Jesteś tak wielka, tak można, / Że ten, kto Łaski pragnie, a do Ciebie / się nie ucieka, ten, zaiste, pragnie / by żądza jego bez skrzydeł latała., D. Alighieri, *Boska komedia*, tł. A.R. Stanisławski, w: R. Claude, *dz. cyt.*, s. 138.

³³ Tamże, s. 195.

³⁴ Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharystia*, nr 55.

³⁵ R. Claude, *dz. cyt.*, s. 243.

i pozostała z synem. Wezwano lekarza, który przebadał chorego, po czym poprosił specjalistów na konsultację. Diagnoza brzmiała: ostra forma polio. Dla Pier Giorgia nie było już ratunku. Życie młodego, aktywnego i zawsze uśmiechniętego apostoła Bożego Miłosierdzia zaczęło dogasać. Do domu Frassatich przybył ksiądz, który wypowiadał umierającego i udzielił Mu Komunii. Pier Giorgio wyznał spowiednikowi, że jest bardzo zmęczony, a na pytanie: „gdyby Twoja babcia wzywała Cię do raju?” - odpowiedział: „Come sarai contento!” (Jaki byłbym szczęśliwy). W nocy z piątku na sobotę około godz. 2.00 poprosił pielęgniarkę, żeby pomogła mu zrobić znak krzyża, następnie wypowiedział: „Jezu, Maryjo, Józefie...”, i modlił się w ciszy. Dał radę jeszcze stłumionym głosem zapytać: „Czy dobry Bóg mi wybaczy? Panie, wybacz!” Pier Giorgio Frassati zmarł w sobotę 4 lipca ok. godz. 7.00. „Przez korytarz przebiegł jakiś niezwykły powiew. Matka trzymała w dłoniach głowę Pier Giorgia. Ktoś powtarzał słowa aktów strzelistych: Jezu, Maryjo, Józefie, w ręce wasze oddaję ducha mojego”³⁶. W miejscu śmierci panował nadziemski pokój. Wszyscy otaczający łożo zmarłego modlili się, czuli, że dusza Pier Giorgia szła na spotkanie z Panem – „z tą charakterystyczną dla niego swobodą, zażyłością przyjaciela, który idzie naprzeciw swojemu odwiecznemu Przyjacielowi”³⁷.

8. „Pragnę żyć, a nie wegetować!” – zakończenie

Pogrzeb Pier Giorgia Frassatiego zgromadził tłumy. Trumnę otaczała nie tylko rodzina i przyjaciele, ale przede wszystkim jego biedni i chorzy, którym poświęcił całe swoje życie. Rodzina Frassatiego zaczęła wtedy rozumieć, kim był Pier Giorgio i czemu poświęcił swoje życie. 65 lat po śmierci – 20 maja 1990 roku, papież Jan Paweł II zaliczył Go w poczet błogosławionych.

Błogosławiony Pier Giorgio Frassati udowodnił swoim życiem, że „można być jednocześnie kosmicznym i hiperkosmicznym, że można kochać życie tutaj z zadaniami i treściami, które ono niesie, a mimo to i właśnie w tym znaleźć Boga jako odwieczny cel; to, że Bóg sam nam się daje właśnie w doświadczeniach doczesnego życia, o ile nie zasypimy ostatecznego sensu i prawdziwej istoty naszych ziemskich doświadczeń, jest właśnie tym, co chcemy odnaleźć u świętego naszych czasów”³⁸.

Bł. Frassati pokazał, że relacja z Bogiem, którą tworzy życie sakramentalne, musi przenikać codzienność. „Wierni chrześcijanie potrzebują głębszego zrozumienia relacji pomiędzy Eucharystią i codziennym życiem. Duchowość eucharystyczna nie ogranicza się tylko do uczestnictwa we Mszy św. i pobożności wobec Najświętszego Sakramentu. Obejmuje ona całe życie”³⁹. Świadectwo Jego życia, Jego misji, Jego działania jest dziś dla nas wzorem przenikania się życia sakramentalnego z codziennością. Życie *według Ducha* było owocem zakotwiczenia w Eucharystii – źródle

³⁶ Tamże, s. 265.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 9-10.

³⁹ Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 77.

i szczyt życia i misji Kościoła.

Literatura:

- Aramini, M., *Pier Giorgio Frassati. Un giovane secondo il Vangelo*, Rivoli 2007.
Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis*, Watykan 2007.
Benedykt XVI, *Orędzie na XXV Światowy Dzień Młodzieży*, Watykan 2009.
Casalegno, C., *Fra terra a cielo Pier Giorgio Frassati*, Roma 2009.
Claude, R., *Pier Giorgio Frassati*, Kraków 2012.
Cojazzi, A., *Pier Giorgio Frassati*, Torino 1928.
Falcone, R., *Pier Giorgio Frassati. Non vivacchiare me vivere*, Padova 2010.
Franciszek, *Orędzie na XXXI Światowy Dzień Młodzieży*, Watykan 2015.
Frassati, L., *Mój brat Pier Giorgio. Ostatnie dni 29 czerwca – 4 lipca 1925*, Kraków 2016.
Frassati, L., *Pier Giorgio Frassati. Człowiek ośmiu błogosławieństw*, Kraków 2011.
Jankowska, T., *Myśli Bożego szaleńca błogosławionego Piotra Jerzego Frassatiego*, Warszawa 2009, s. 29
Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharystia*, Watykan 2003.
Nowik, P., *Chciałbym powędrować dalej... Bł. P. G. Frassati*, Lublin 2001.
Kubiak, Z., *Bł. Pier Giorgio Frassati. Listy do przyjaciół*, Warszawa 1995.

The Eucharist - Source and Summit of the Life and Mission of P.G. Frassati

Summary: The author shows how the life of the blessed P.G. Frassati reveals the gift and mystery of the Eucharist. It was the grace of the Eucharist that gave him the motivation to act. This Italian student and lover of mountain expeditions was totally devoted to the disadvantaged and the sick; he was an apostle of divine mercy. Eucharistic devotion becomes the source of logic and action. "Every day Jesus comes to me in Holy Communion and I must repay Him in whatever way I can by visiting His poor". Despite the difficult tasks and problems that life involves, Pier Giorgio proved that it is possible to love it, keeping always in mind the long-term aim of drawing closer to God.

Keywords: The Eucharist, rational ministry, mercy, Virgin Mary, Skurce and summit.